

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 429

Poznań, sobota dnia 19 września 1931

Rok XXVI

Powrót min. Zaleskiego z Genewy

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Min. Zaleski opuści Genewę prawdopodobnie w niedzielę, 20 b. m., i uda się na kilkodniowy wypoczynek do Francji. (w)

Budowa kolei Kraków—Miechów

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Rada ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy, upoważniającej rząd do wybudowania odcinka linii kolejowej Kraków — Miechów.

Plan i kosztorys budowy tej linii ma opracować min. komunikacji w porozumieniu z min. skarbu.

Budowa byłaby rozpoczęta w roku przyszłym. Linja ta skróci połączenie Warszawy z Krakowem o 52 km., co stanowi 1/7 całej odległości. (w)

Przeciwno zniesieniu departamentu sztuki

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — W dniu wczorajszym delegacja polskiego świata artystycznego w osobach Z. Drzewieckiego, Ferdynanda Goetla i Wojciecha Jastrzębowskiego złożyła ministrowi wyznań memoriał, protestujący przeciwko zniesieniu departamentu sztuki.

Minister przychylnie odniósł się do postulatów, wysuniętych przez delegację, i postanowił rozpatrzyć je w najbliższym czasie. (w)

Piękny czyn lekarzy szkolnych

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — W min. oświaty odbyła się konferencja lekarzy szkolnych w związku z kompresją budżetową, jaka w pełnej mierze dotknęła i higienę szkolną.

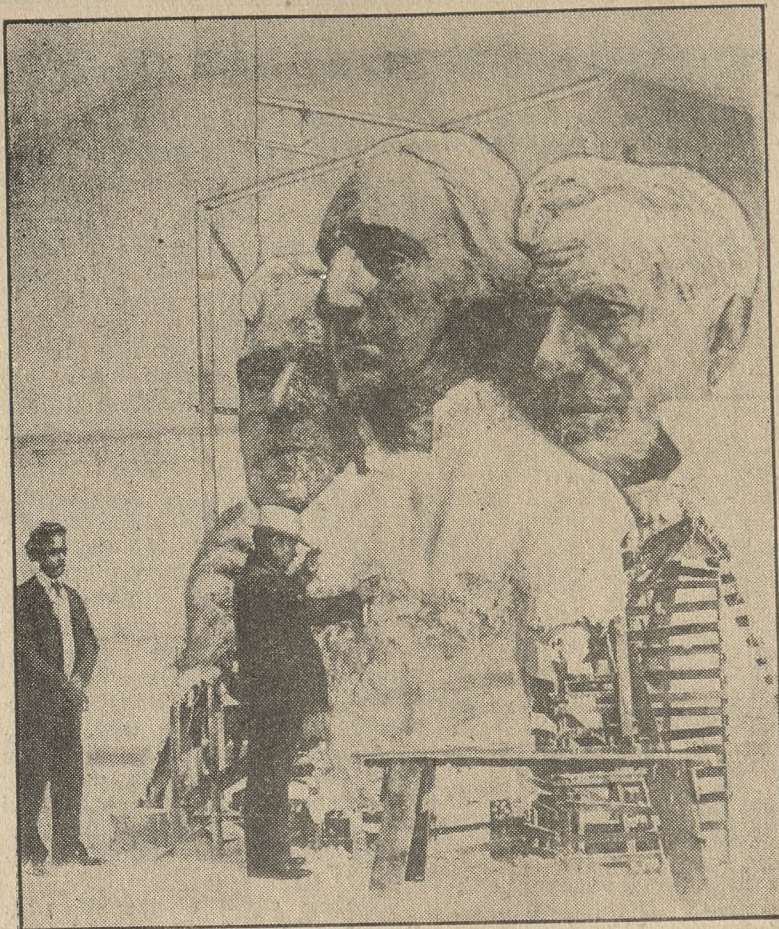
Lekarze z własnej inicjatywy deklarują od siebie tyle godzin bezpłatnej pracy, ile należałoby obciążyć wskutek kompresji budżetowej. (w)

O postój polskich okrętów wojennych w Gdańsku

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Z Genewy donoszą:

W związku z wczorajszymi notatkami „Journal de Geneve” w sprawie rzekomego stanowiska kół Ligi Narodów w kwestjach „port d'attache” dla floty polskiej w Gdańsku, prezes Senatu gdańskiego wystosował, jak się dowiadujemy, list do redakcji tegoż piśmie, w którym, tłumacząc swe stanowisko, stara się udowodnić, że dla Gdańska płynie niebezpieczeństwo z zamiaru Polski utworzenia w Gdańsku bazy morskiej dla swej floty wojennej.

Komisarz gen. Rzpłitej w Gdańsku min. Strassburger, który bawi w Genewie, wystosował list do tejże redakcji, w którym stwierdza ze swej strony, że Polska nigdy nie uzurpowała sobie praw tworzenia bazy morskiej dla floty wojennej w Gdańsku, natomiast pozbawienie Polski prawa dostępu i postoju dla statków wojennych w Gdańsku byłoby ze względów gospodarczych całkiem nieuzasadnione, zważywszy, że Polska nie posiada w Gdyni odpowiednich warsztatów dla dokonywania napraw okrętów ani też zbiorników ropy dla zaopatrywania swej floty. Przeniesienie zaś tych instalacji z Gdańska do Gdyni spowodowałoby wysokie koszty, z gospodarczego punktu widzenia niezgodnym z interesami. (w)



Amerykański rzeźbiarz Gutzon Borglum pracuje nad wykonaniem nowego pomnika narodowego dla Stanów Zjedn., przedstawiającego popiersia Jeffersona, Washingtona i Lincolna. Popiersia te będą umieszczone jako motywy skalne w górach Hushmore. Fotografia nasza przedstawia słynnego rzeźbiarza, twórcę pomnika Wilsona w Poznaniu, przy pracy w amerykańskiej swej pracowni.

Dwie katastrofy samolotów wojskowych

W obu wypadkach lotnicy zginęli a samoloty uległy zupełnemu zniszczeniu

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Wczoraj rano przybył z Torunia do Warszawy samolot wojskowy, na którym odbywał lot służbowy por. Wóycicki z 4 pułku lotniczego w Toruniu.

O godz. 3 m. 15 po poł. por. Wóycicki wyruszył w podróż powrotną. Po jednokrotnym okrążeniu lotniska motorkowego samolot z powodu zepsucia się motoru spadł na hangar i silnie go uszkodził. Aparat strzaskany. Pilot zabit. (w)

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Z Płocka donoszą:

W piątek o godz. 8 rano na polach folwarku pod Płockiem spadł z nieustalonej przyczyny samolot wojskowy, pilotowany przez sierżanta Kopciucha z obserwatorzem por. Borowcem.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Samolot zdruzgotany. Przyczyna katastrofy dotychczas niewiadoma. (w)

Toruń, 18. 9. (PAT). W nocy z 17 na 18 b. m. pod Płockiem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie około północy spadł w pobliżu Płocka samolot, biorący udział w centralnych zawodach lotniczych, typu „Potez” XXV. Załoga samolotu ppr. obserwator Borowiec i st. sierżant pilot Kopciuch — ponieśli śmierć. Przyczyny katastrofy nie ustalono.

Inne samoloty, biorące udział w zawodach, lądują w Toruniu co 20 min. i w tym samym odstępie czasu odlatują do Poznania. Do godz. 15 przybyło do Torunia 16 aparatów.

Przed procesem byłych więźniów brzeskich

Termin rozprawy wyznaczony będzie podobno na 15. października — Do sprawy powołano 186. świadków i 2. ekspertów

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Kancelarja VIII wydziału karnego przygotowuje już do wysyłki odpisy aktu oskarżenia przeciwko b. więźniom brzeskim. Akty oskarżenia wysłane zostaną w najbliższym czasie.

Pełniący obowiązki przewodniczącego wydziału, sędzia Hermanowski, zapytywany przez przedstawicieli prasy o termin procesu, odrzekł, że wyznaczenia terminu sprawy b. więźniów brzeskich należy się spodziewać w ciągu bieżącego tygodnia.

Treść aktu oskarżenia trzymana jest tajemniczo. Wiadomo tylko, że kon-

kluzja aktu oskarżenia była uzgadniana i poprawiana przez prokuraturę.

W dalszym ciągu dowiadujemy się z kół sądowych, że termin rozprawy wyznaczony będzie prawdopodobnie na 15 października.

Sędziowie Hermanowski, Bykaczewski i Wyczański będą na rozprawie. Mówią też, że referentem sprawy będzie sędzia Lauter.

Do sprawy powołanych jest 186 świadków i 2 ekspertów. (w)

Sprawy ukraińskie w Genewie

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). W genewskich kołach politycznych krąży niesprawdzone pogłoski, że do „komitetu trzech”, badającego petycje ukraińskie z Małopolski wschodniej, wpłynął ostatnio list delegatów Undo, w którym pragną oni udowodnić, że nie mają nic wspólnego z zamordowaniem s. p. Hołówki.

Przewodniczący „komitetu trzech”, lord Cecil nie przyjął jednak tego listu do wiadomości.

„Komitet trzech” zbiera się na posiedzenie dziś popołudniu. (w)

Zaprzeczenie Litwinowa

Moskwa, 18. 9. (PAT). Litwinow zaprzecza wiadomościom, podanym przez prasę zagraniczną, jakoby w Genewie miał udzielić wywiadu, w którym powiedział m. in., co następuje:

„Sowiety nie uchylają się od zawarcia paktu z wszystkimi swoimi sąsiadami a w tej liczbie i z Rumunją, ale szczegółowe omówienie tego zagadnienia odkładają do czasu, kiedy zostaną zakończone rokowania z Francją. Od pomyślnego wyniku tych rokowań zależą wszystkie inne. Pakt z Rumunją jest tylko drobnym epizodem w ogólnej i zagranicznej polityce Sowieców”.

Litwinow stwierdza, że żadnego wywiadu o tego rodzaju treści nie udzielał.

Francuska

sesja parlamentarna

Paryż, 18. 9. (PAT). Według obiegających w sferach politycznych wiadomości, otwarcie sesji parlamentarnej nastąpi dopiero 12 listopada, natomiast po rocznicy zawieszenia broni, obchodzonej we Francji jako święto narodowe.

Niedobór budżetu Holandji

Haga, 18. 9. (PAT). Budżet holenderski na r. 1932 wykazuje 50 milj. guldenów niedoboru.

Niedobór ten będzie pokryty m. in. przez czasowe wstrzymanie prac nad osuszeniem Zidersee oraz przez podwyższenie stawek celnych i wprowadzenie podatku od benzyny.

Listy z zachodu

Demokratyczny luksus

(Korespondencja własna)

Paryż, we wrześniu.

Obraz Europy jest pełen najjaśniejszych sprzeczności. Kryzys powszechny nie stwarza jednolitego stanu rzeczy. W dalszym ciągu odbywa się wielkie falowanie życia zbiorowego, które na pewnych odcinkach obniża swój poziom a na innych, mimo wszystko, wznosi go. Zbiedzenie krajów, paraliż gospodarczy, brak kredytów i bezrobocie zmuszają ludzi interesu do nowych kalkulacji. Zmysł praktyczny i żywe poczucie rzeczywistości odwracają przedsiębiorcę z dróg utartych, tradycyjnych. Szuka on nowych sposobów zarabiania, odpowiadających warunkom dzisiejszym. Charakterystyczny przykład — z dziedziny luksusu. We wszystkich wielkich stolicach Europy daje się zauważyć wymowna w tej dziedzinie zmiana. Naprzykład — wytworzone lokale, teatry, kina, kawiarnie. Jeżeli powstają nowe, to już niemal wyłącznie — wielkie, obliczone na tysiące osób. Małe, przeznaczone dla „wybranych”, nie kalkulują się. O wiele lepszym konsumentem są tu szerokie masy. Wielki lokal i dostępne ceny

Druk wydania jubileuszowego „Kurjera Poznańskiego”, które ukaze się dziś, 19 września, po południu, musimy przyspieszyć wskutek większej objętości i powiększonego nakładu. Dlatego przyjmować będziemy ogłoszenia do numeru tego „drobne” do godz. 9-tej a większe do godz. 11-tej, na co zwracamy uwagę Panom Kupcom i Przemysłowcom.

— oto znak, pod którym zaczyna się rozwijać życie kawiarni, restauracji i lokalów widowiskowych. Na małe, luksusowe lokale niema dziś dostatecznej ilości ludzi bogatych. Jednego gościa bogatego muszę zastąpić stu niezamożnych, albo dwustu ubogich. Ci zaś niezamożni i ubodzy, którzy za „dobrych czasów” mieli dostęp tylko do lokalów najmniejszych, dziś wypełniają wielkie, ze zbytkiem urządzone sale.

Oto, na przykład w Paryżu, nowy gmach Gaumont'a. Największe kino w Europie. 6 000 miejsc. Powodzenie szalone. Jedna z najbardziej intrantnych imprez w stolicy świata. Przytem — żadnego obniżenia wymagań estetycznych. Przeciwnie, gmach wspaniały, sala wykwiwna. Fotele luksusowe, doskonale, wygodne. Podłogi wysłane miękkimi dywanami, tak, iż nie słychać kroków. Przy wypełnionej szalenie sali — cisza zupełna. Oświetlenie łagodne i subtelne. Nazewnątrz gmachu — gra światła reklamowych, jedna z najpiękniejszych na świecie. (Dodajmy w nawiasie: operowanie światłem stało się nową gałęzią sztuki. Zawód „artiste-luminaire” jest dziś w Paryżu, Berlinie, Londynie, takim samym zawodem, jak artysty-malarza. Sztuka światła, najmłodsza, odnosi największe triumfy).

Z urządzenia takich lokalów, jak kino Gaumont w Paryżu, płynnie głębszy wniosek. Myśl szematyczna podpowiada nam przypuszczenie, że to, co się daje szerokim masom, musi być estetycznie niższe, trywialniejsze. Odwieczny to zresztą argument przeciwników demokracji. Tymczasem widzimy, że w tych wielkich lokalach nietylko nie robi się ordynarnego kompromisu, ale dostarcza się wrażeń, które mogą zaspokoić najbardziej wyrafinowany gust nie mówiąc już o ostatnim wyrazie udoskonaleń technicznych.

Jakież tu wykombinowano program? Stałe złożony z trzech części: kino, koncert i tańce. Filmy najświetniejsze, często naukowe, wysoce pouczające. — Koncert wspaniałej orkiestry symfonicznej ze słynnym dyrygentem Pierre Sechiari. Wespole takie siły, jak nasz redaktor, znakomity skrzypek, Zygmunt Jarecki. W programie bieżącym — ku rozkoszy melomanów — Rimskiego-Korsakowa „Capriccio Espagnol”. Tańce przepiękne. Żadnej akrobatyki tanecznej. Sztuka choreograficzna w najwyższym, najszlachetniejszym stylu.

Oto demokratyzacja luksusu. Rodzi się i rozwija w epoce najczęściej kryzysu. Pozorny paradoks. W istocie zaś rzecz logiczna: kalkulują się tylko imprezy, obliczone na tysiące widzów, przynoszących tu swoje grosze. „Masa” jest najlepszym klientem. „Wybrańcy” stracili majątki. Dlatego też temu najlepszemu klientowi można dać rzecz najlepszą. Kalkulacja jest handlowo racjonalna, a zarazem — społecznie dodatnia: wielki klient, masa, wznosi się na wyższy poziom kulturalny. J. W.

Przegrał w ciągu nocy 125 tys. złotych

Sprzedaż kamienicy na pokrycie długu karcianego

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.) — „Kurjer Czerwony” donosi: Nocy wczorajszej jeden z współwłaścicieli znanej restauracji w śródmieściu, licznie odwiedzanej przez sfery „sanacyjne”, przegrał w karty do znacznego i popularnego w pewnych sferach

Warszawy właściciela stajni wyścigowej 125 tys. zł. Niefortunny gracz jest właścicielem okazałej kamienicy czynszowej przy ul. Kruczej, której część będzie musiał sprzedać na pokrycie olbrzymiego długu karcianego. (w)

Jak wygląda niemiecki sąd doraźny

Rozprawa przeciwko hitlerowcom, oskarżonym o pogrom Żydów — Olbrzymie zainteresowanie publiczności i prasy — Zeznania oskarżonych wywołują na sali głośny śmiech

Berlin, 18. 9. (PAT). Dziś rozpoczęła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko aresztowanym przed tygodniem członkom bojówek hitlerowskich, którzy brali udział w pogromie Żydów, urządzonym w zachodniej dzielnicy Berlina.

Na stole prezydjalnem leżą nagromadzone stosy różnego rodzaju przyrządów do walk ulicznych jak kastety, noże sprężynowe, pałki gumowe i t. d. Na ławie oskarżonych z pośród 44-ch schwytanych hitlerowców znajduje się tylko 34. Pozostali musieli być oddani sądom dla nieletnich. Wszyscy oskarżeni mają od 19 do 30 lat. Są to przeważnie robotnicy i studenci, członkowie hitlerowskich oddziałów szturmowych oraz kilku stahlhelmowców. — Wszystkie miejsca dla publiczności są szalenie wypełnione. Tłoczno jest również przy stole dziennikarzy, wśród których widać licznych korespondentów prasy zagranicznej amerykańskiej i polskiej. Obronę wystawiło stronnictwo nar.-soc.

Pierwszy z oskarżonych zeznaje, iż na miejscu zaburzeń znalazł się przypadkiem, a nóż sprężynowy, który przy nim znaleziono, służy mu tylko do krajania chleba.

Drugi oskarżony utrzymuje, iż przybył tam w gronie 6 towarzyszy, aby przyjrzeć się, jak święcą Żydzi i pokazać, że oprócz Żydów są jeszcze inni ludzie.

Trzeci oskarżony również przyszedł zobaczyć jak święcą Żydzi.

Dwóch stahlhelmowców utrzymuje, że są tylko przypadkowymi przechodniakami, którzy przypadkowo znaleźli się na miejscu zaburzeń.

Inny oskarżony utrzymuje, że potknął się podczas zajścia i tylko dla utrzymania równowagi niechętno uderzył kogoś ręką w twarz.

Członek partii hitlerowskiej Wartz twierdzi, że przyszedł na Kurfürstendam tylko po to, aby stwierdzić, czy istotnie jego dawna przyjaciółka uprawia swój proceder na Kurfürstendam.

Studenci i członkowie bojówki hitlerowskiej zaprzeczają swym pierwszym zeznaniami, iż przybyli z polecenia przywódcy oddziałów szturmowych dla urządzenia demonstracji. Inni

członkowie oddziału szturmowego nr. 33 przypisują winę zająć m. i. prasie, która jest całkowicie żydowska. Inny oskarżony znowu miał rzekomo randkę z przyjaciółką.

Cały przebieg procesu ma dotychczas charakter nie poważny. Co chwilę sala wybucha głośnym śmiechem. Przesłuchiwanie świadków trwa.

Niezwykła pomyłka

Nowy Jork, 18. 9. (PAT.) Na statku „Polonia”, płynącym do Nowego Jorku, zmarł niejaki Michalik z miasta Webster.

Gdy wiadomość o śmierci jego nadeszła drogą radiową do Stanów Zjednoczonych pani Michalikowa z m. Passie myślała, że umarł jej mąż, który właśnie wracał z wycieczki do Polski. To też w chwili, gdy „Polonia” zawinęła do portu, na przystani oczekiwania p. Michalikowa, ubrana w żałobną suknię, przedsiębiorca pogrzebów i karawan.

Można sobie wyobrazić zdumienie p. Michalikowej, gdy wśród wychodzących ze statku spostrzegła swego męża.

Polacy na Łotwie

Dyneburg, 18. 9. (PAT). W akcji przedwyborczej do 4-go sejmiku łotewskiego Zw. Polaków na Łotwie energicznie przeprowadza agitację wśród Polaków, zamieszkałych na tutejszem terytorjum. Jednakże mandat polski w Letgalji jest zagrożony przez renegata Ławrynowicza, który obecnie połączył się z obozem letgalskiego chrześcijańskiego związku t. zw. Kristigów.

Zgon artysty

Lwów, 18. 9. (PAT). Donoszą ze Lwowa:

Wczoraj popołudniu zmarł we Lwowie po długiej chorobie serca śp. Franciszek Frączkowski, artysta dramatyczny i reżyser teatrów miejskich we Lwowie. Zmarły był w latach przedwojennych artystą teatru miejskiego w Kra-

Deportacje włościan w Sowieciech

Ryga, 18. 9. (PAT). Jak donoszą pisma, na granicy łotewsko-sowieckiej wśród ludności miejscowej panuje wielkie zdenerwowanie, wywołane wiadomościami, otrzymanymi od krewnych, zamieszkałych po tamtej stronie granicy.

Według tych wiadomości we wsi Tautimanowka gub. ufińskiej ludności rozkazano opuścić swe siedziby oraz pozostawić cały inwentarz żywy i martwy i udać się na najbliższą stację kolejową. Na stacji oczekiwali specjalny pociąg, który wszystkich mieszkańców wymienionej wsi, w liczbie 1 i pół tysiąca osób, wywiózł do miejscowości Nowokropiejewsk, położonej w górach Ałtajskich.

Echa katastrofy kolejowej pod Białymstokiem

Wilno, 18. 9. (PAT). Przed paru dniami po ukończeniu pierwiastkowego śledztwa w sprawie katastrofy kolejowej pod Białymstokiem zwolniono z więzienia wszystkich aresztowanych z wyjątkiem telegrafisty przystanku kolejowego w Baciutach Aścika, który pozostaje nadal w więzieniu. Dyr. kol. wileńskich ustaliła wysokość poniesionych strat na sumę 235.000 zł. Poza tem dyr. kol. państwowych ma wypłacić ofiarom katastrofy odszkodowanie w wysokości 250.000 zł.

Niesamowity rekord lotniczy

Orly, 18. 9. (PAT). Pilot Debrou-telle dokonał w dniu wczorajszym lotu, w czasie którego, znajdując się na wysokości 300 m., przez 30 min. utrzymał się dokładnie w jednym punkcie. Jest to pierwszy wypadek w historii lotnictwa, by aparat mógł tak długo utrzymać się w jednym miejscu.

KACIK ŚMIESZKA

Mądra rada

Radziła raz gdzieś Rada Najmądrzejszych

Twarzy,

Co zabrać urzędnikom, gdy nie będzie

gaży.

Na to jeden z genialnych zauważył

godnie:

„Wszak mają jeszcze buty, koszule

i spodnie!”

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny)

(Ciąg dalszy.)

19) Irlandczyk pojękuje zeicha i rozpaczliwie chwyta się w myśli wizerunku Maud.

Idą dalej. Każdy metr zdobywają zylami. Powietrze dusi ich. Wypluwają duszność gardłami jak zwymiotowane jadro. W pewnej chwili Mallory ulega atakowi krwotoku, którego przedtem nigdy nie znał. Ustami cieknie mu krew. Miesza się zawstydzony. Wkłada garść śniegu do ust.

— Dziwne, Nigel nie miałem krwotoków. To wstrząs. Zaraz minie.

Na wyiskrzonym widnokręgu panuje przeraźliwa cisza. Czerwonawymi blokami wabi ich oczy turnia wierzchołkowa. Od dołu odcinają ją żółta we ściany z pionowymi rysami, w których biel się śnieg. Muszą to więc być głębokie szczeliny.

Po godz. 4-tej Irvine dostał ataków białej gorączki. Usiłował rzucić się z grani na prawą stronę lub zepchnąć

kulejącego kolegę w lodowe tafle na lewo. Mallory wiąże Irvina liną jak zwierzę i tak kontynuują marsz.

Irvine szalał ciągle; przystawał, nucił coś o Maud, która go czeka w Dublinie; nareszcie na jakimś progu potknął się i upadł, raniąc czoło. Krwawiącą ranę przewiązał mu bandażem Mallory, poczem wlekli się dalej. W dziesięć minut potem zalała się pod nimi brudna śniegowa, na której zjechali parę metrów wdół. Zlatując z deski śnieżnej Irvine, pozbawiony ruchu rąk, uderzył zranioną skronią w kamień i zemdlał. Mallory naciera go śniegiem; Irlandczyk przytomnieje.

— Przyjacielu, odwiąż mnie.

— Nie będziesz chciał się rzucić wdół?

— Nie. Dokądże pójdę? To ona mnie woła.

— Kto?

— Maud.

I pokazuje oczyma na szczyt.

Po pięciu minutach podjęli marsz. Tych kilka straconych przez upadek metrów odrobili w przeciągu pół godziny. Szli jak stuprocentowi inwalidzi, zbici z nóg wycieńczeniem śmiertelnym i brakiem oddechu.

Była godz. 5,40 i pod stopami ich

rozścielał się zwolna opar zmierzcho-wy. I znowu nastąpiło to wspaniałe widowisko, którego świadkami byli codzień, że pomimo zmroku piramida szczytowa Everestu złocila się jeszcze w blaskach zachodzącego słońca, jak stos zapalonego lucywa.

Wysokość osiągnięta — 8630.

Irvine, tracąc co chwilę oddech i napowrót go odyskując, skanduje w uszy Malloryemu jak olśniewająca nowinę:

— Hingston mówi, że na tych wysokościach śmierć następuje bez bólu. Ale moja Maud mówiła mi wyraźnie: nie chodź. Dlatego poszedłem.

Niestety, zbliżało się szybko jak wiatr, jak bystry ptak, przedwieczorne zimno. Oto już wieje po ich ciałach, powodując żywszą działalność krwi i ruchów. Pod wpływem nadchodzącego mrozu, Mallory i Irvine czują jakby radosne uleczenie wszystkich kości, mięśni i żył. W tem zwycięskim znieczuleniu i upojeniu podejmują nowe, mordercze tempo, wiedząc, że idą na śmierć, wiedząc, że muszą przed nocą zdobyć szczyt.

Przemawiał cyrami: 6 kroków na minutę, 6 oddechów na krok. Co 20 kroków — minuta odpoczynku. Wyso-

kość — 8725, temperatura — 35 stopni zimna.

Obłęd Irvina minął. To jedno go uczyniło trzeźwym: — Czomolungma! O niej tylko myślał.

Krwawa czerwień zalała Cze Uyo i Makalu. Chyba wszystko w tej chwili jest smutne. I te najstraszliwsze góry świata, setki mil naokół biegnące: Himalaje, Transhimalaje, Karakorum, Hindukusz, Pamir i serce Himalajów, świecąca latarnia ziemi — Mount Everest.

Zmierzch przyniósł ze sobą śnieg. Mokry i zimny. Góra jakby się zmieniła. Zawiał wiatr siekający od wschodu, od doliny Kharta. Obaj pelgrzymi potykali się bez pamięci z głową, utkwioną w jedyny szczyt, który znajdował się wyżej od nich. Było to wznieście męczeństwo, którego historja nie zapomni.

O godz. 7-iej panowało lodowate zimno w najwyższych sferach Everestu. Śnieg padał coraz gęstszy, a wiatr zaczął jego kierunek wprost w twarz alpinistom. W śniegu i wietrze maszerowali niezłomnie jak dwie zjawy nie z tego świata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 19 września 1931.

Słońce: wschód 5,32 — zachód 18,01 —
 długość dnia 12 godzin 29 min.
 Księżyc: wschód 15,27 — zachód 21,38 —
 po I kwadrze.
 Kal. rzk.: January M. — jutro Eustachy.
 Kal. słow.: Krzepimir — jutro Myślisław.

Zebrańia

Dzisiaj o 19,30 Komitet Zjednoczonych Towarzystw (Winiary), w lokalu zebrań;
 o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny; u p. Jarockiej, ul. Maształarska 8a.
 Jutro o 9 Tow. Krawców z okazji 46 rocznicy urocz. nabożeństwo w kościele ks. ks. Salezjanów (po nabożeństwie zebranie u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4);
 o 10,30 C. Z. P. P. O. Sekcja Krawców Konfekcyjnych, u p. Jezińskiego, ul. Wroniecka 13;
 o 11 Cech Czeladzi Ciesielskiej, u p. Koniecznego, ul. Maształarska 2;
 o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, w „Ulu“, u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
 o 13,15 Zjedn. Organizacji Przeciwoalkoholowych Okr. Pozn. — zbiórka przed Nowym Ratuszem (zwiedzenie fabryki „Blask“ w Starołęce);
 o 14 Tow. Cech. Czeladzi Piekarskiej, u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
 o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara), w sali O. O. Jezuitów;
 o 15 „Sokół“ Okr. Pozn. — wielka impreza w ćwiczeni przy Drodze Dębińskiej;
 o 17,30 Kat. Tow. Robotników „Oświata“, w salce parafjalnej;
 o 18 Kat. Tow. Abstynentów (Jeżyce), w salce parafjalnej.
 o 18,30 Zw. Misyjny Polek, w szkole społecznej, ul. Podgórna 12b;

Licytacje

Dzisiaj o 10 w firmie Hartwig ul. Składowa — samochód, starter, elektr. oświetlenie;
 o 11 ul. Towarowa 15-20 — 5 duże ozdobne gablotki mahoniowe, większą partję portretów gipsowych (Marszałka Piłsudskiego), piec kaflowy przenośny, motor elektryczny, części samochodowe, stół składowy oszklony, kanapy, fotele, leżanki, szafy, wieszak, stoliki nocne i różne inne przedmioty.

Jugosławia i jej król

Wykład na powyższy temat, wygłoszony przedwczoraj wieczorem w sali 17 Collegium Minus przez znanego jugosłowiańskiego przyjaciela narodu naszego, prof. dr. Fr. Ilesica, zgromadził tłumy publiczności. Prelegenta powitał prezes Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego, gen. Serda - Teodorski wśród burzliwych oklasków publiczności.

Zabrawszy głos, prelegent przedstawił w doskonałej polszczyźnie dzieje tarł wewnętrznych południowo - słowiańskich szczepów, Serbów, Chorwatów i Słoweńców, po zjednoczeniu państwa w jedno królestwo o sztucznej nazwie S. H. S., zakończone tragiczną śmiercią Stjepana Radzicza i dwóch innych posłów z Chorwackiej Partii Chłopskiej w Skupstynie. Następnie podniósł jako pierwszy historyczny czyn polityczny o olbrzymim dla Jugosławii znaczeniu fakt ogłoszenia przez króla Aleksandra w dniu 6 stycznia 1929 r. dyktatury. Dyktatura ta uśmieczyła zaciekle walki polityczne, przyczyniając się do triumfu państwowej idei jugosłowiańskiej, głęboko tkwiącej w duszy władcy Jugosławii. Jako drugi wielki czyn polityczny podniósł mowa przeniesienie nazwy S. H. S. i nazwanie państwa odpowiadającą istocie rzeczy Jugosławia. W ten sposób jedność państwa została stwierdzona przez oficjalną jego nazwę. Jedność ta została również podkreślona przez skasowanie dawnych, historycznych, odrębnych sztandarów pułkowych w armii jugosłowiańskiej, będących słuszną dumą zwłaszcza dzielnych żołnierzy serbskich, i zastąpionych wspólnymi i jednolitymi dla całego państwa sztandarami jugosłowiańskimi. Naskicowawszy następnie bardzo ciekawy profil duchowy króla Aleksandra i jego małżonki, trzymającej się zdala od wszelkiej polityki, wskazał na Wielką Jugosławie jako na jedyny cel mądrej i patriotycznej polityki monarchy, jedyne słowiańskiego monarchy, prawdziwego Piasta jugosłowiańskiego, prelegent zapoznał słuchaczy z nową konstytucją jugosłowiańską, która ma na oku wielki cel polityczny: dalszą budowę silnej, zwartej duchowo i jednej Jugosławii.

Wykład profesora Ilesica słuchacze nagrodzili niemilkającymi oklaskami. Po wykładzie spore grono przyjaciół Jugosławii, zwłaszcza uczestników ostatniej wycieczki, spędziło wieczór razem z gościem na miłej pogawędce w restauracji hotelu „Continental“.

Napad bandycki w Kolonji

Ofiarą bandytów padł jakiś mężczyzna, idący ulicą w towarzystwie żony i dzieci

Berlin, 18. 9. (Tel. wł.) Z Kolonii donoszą:
 Wielkie poruszenie i ogólną panikę wywołał tu napad bandycki, dokonany w godzinach wieczornych niemal w centrum miasta, mianowicie na Spiechengasse.

Dwaj bandyci usiłowali ukraść stojące na ulicy auto, jednak zostali spłoszeni przez właścicielkę samochodu, która zaczęła wzywać pomocy. — Bandyci wskoczyli wówczas do są-

siedniego wozu i poczęli uciekać, ostrzeliwując się z rewolwerów. W czasie strzelaniny zabity został jeden z przechodniów, który, usłyszawszy wołania o pomoc, zostawił na sąsiedniej ulicy żonę z dziećmi i podążył na miejsce zajścia. Ugodzony kulą w głowę, poniósł on śmierć na miejscu. Poza tym dwie osoby odniosły ciężkie rany. Przywołana policja wszczęła natychmiastowy pościg za bandytami, który nie dał jednak wyniku.

Sytuacja w Anglii uległa nowemu pogorszeniu

Dalszy wzrost bezrobocia — Konieczność zaciągnięcia nowych kredytów — Ponowny spadek funta i odpływ złota — Silny niepokój na giełdzie londyńskiej

Londyn, 18. 9. (PAT). Sytuacja rządu brytyjskiego uległa w ostatnich dniach bardzo poważnemu pogorszeniu. Złożył się na to szereg przyczyn, z których przede wszystkim zaważyły: 1) strajk marynarzy floty atlantyckiej, 2) kryzys wewnątrz gabinetu na tle kwestii wyborów, 3) wzrost bezrobocia. Cyfra bezrobotnych przekroczyła 2.800.000 i zbliża się do 3 milj. i 4) zużytkowanie kredytów zagr.

Jak wiadomo, kredyt 50 milj. zużytkowany był mniej więcej przed miesiącem. Konieczność zaciągnięcia nowych kredytów przyczyniła się do upadku rządu Labour Party. Z uzyskanego obecnie przez rząd kredytu 80 milj. wyczerpano połowę uzyskanych w Ameryce już 16 milj. Ponieważ wpływy skarbowe bardzo spadły a nowe wpływy na podstawie dodatkowego budżetu zaczął napływać dopiero w styczniu, rząd stoi przed ewentualnością rychłego wyczerpania obecnego kredytu, zwłaszcza o ile zajdzie znowu potrzeba podtrzymania kursu funta szterlinga.

Niebezpieczeństwo utrzymania kursu ft. sterlinga stało się już takie aktualne. Wskutek wiadomości o spad-

ku funta w Nowym Jorku i Holandji, odpływ złota rozpoczął się na nowo. — Wczoraj odpłynęło złota na pół miliona funtów, a dziś na sumę 1.731.743 ft. O ile rząd zechce przeprowadzić konwersję pożyczki wojennej, który to zamiar Snowden oficjalnie oznajmił w dniu wczorajszym w Izbie Gmin, to będzie musiał zaciągnąć specjalną pożyczkę zagraniczną na przeprowadzenie tej konwersji. Uzyskanie takiej pożyczki w opisanych powyżej okolicznościach przedwczesnego wyczerpania 80 milj. kredytu może okazać się bardzo trudne.

Tymczasem na giełdzie londyńskiej panował dziś silny niepokój. Angielskie papiery państwowe a w tej liczbie i pożyczka wojenna spadły w cenie a różnica kursu 9 głównych obligacji państwowych pomiędzy dniem wczorajszym a dzisiejszym wynosiła 64 miliony funtów.

W związku z krytyczną sytuacją odbyło się dziś popołudniu posiedzenie gabinetu, na którym nie powzięto jednak jeszcze decyzji, w jaki sposób opamiętać pogarszającą się gwałtownie sytuację.

Tryumf „Warty“ w Szczecinie

Poznańczycy pokonali „Stet. B. Club w stosunku 10:6

Szczecin, 18. 9. (Tel. wł.) Rozegrane tu spotkanie pomiędzy „Wartą“ powracającą z tournée po Danji, a miejscowym klubem bokserkim „Stet. B. Cl.“, zakończyło się nowym zwycięstwem „Warciarzy“.

W Szczecinie pięściami „Warty“ bardzo serdecznie zaopiekował się konsul polski i przyjął drużynę u siebie na obiedzie.

Walki odbyły się wieczorem wobec licznej zgromadzonej publiczności, która zachowywała się bardzo obiektywnie, dając nawet wyraz swemu niezadowoleniu przy ogłaszaniu nieścisłej przegranej Wiśniewskiego, którego sędziowie pokrzywdzili przy rozstrzygnięciu jego walki.

Poszczególne spotkania dały wyniki następujące: (podajemy kolejność wag od muszej do ciężkiej): Koentopp (S.) — Kucharzewski (W.), wygrywa na punkty nieznacznie Koentopp, przyczem wynik równie dobry mógł być remisowy; Randt (S.) i Wolniakowski

(W.). „Warciarz“ mało obiektywny i nieco słabszy niż w Danji przegrywa zaśnięcie na punkty; Sipiński (W.) — Pigosch (S.), wygrywa na punkty Sipiński; Zeplin (S.) i Anioła (W.), po widocznej przewadze wygrywa zwyciężenie na punkty Anioła; Heinrich (S.) i Arski (W.), już w 1 starciu wygrywa Arski przez k. o.; Hasewaldt (S.) — Majchrzycki (W.), wysoko na punkty zwycięża Majchrzycki; Spoerkel — Wiśniewski (W.), w 1 starciu prowadzi nieznacznie Niemiec, w drugim przeważa jednak Wiśniewski, uzyskując w 3 starciu zupełną przewagę; mimo to sędziowie ogłaszają przegraną Wiśniewskiego, na co publiczność odpowiada gwizdami; Tomaszewski i Müller (S.), wygrywa na punkty Tomaszewski, przyczem Niemiec idzie w 2 starciu na deski.

„Warta“ przyjeżdża do Poznania dziś o godz. 18,48. Wszyscy zawodnicy wracają zdrowi; jedynie Wiśniewski odniósł na ręce lekką kontuzję.

Dla głodnych

Dzisiaj, w sobotę, dnia 19 bm. z okazji odpustu Matki Boskiej Bolesnej odbędzie się za pośrednictwem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i „Caritasu“ parafjalnego na św. Łazarzu rozdzielanie najpotrzebniejszych artykułów spożywczych pomiędzy mieszkańców t. zw. Wesołego Miasteczka.

Proboszcz parafji łazarskiej uprasza o nadsyłanie na ten cel na probostwo datków i ofiar w naturze.

Mając sami, podzielić się z bratem lub siostrą głodującymi! Tak nam nakazuje miłość chrześcijańska.

Z Tow. Polsko-Angielskiego

Towarzystwo Polsko - Angielskie, które po przerwie wakacyjnej znowu podejmuje ożywioną działalność, zwołuje na poniedziałek, dn. 21 b. m., o g. 20-tej w sali Izby przemysłowo - handlowej przy ul. Mickiewicza 31 (wejście z ul. Sienkiewicza) ogólne zebranie swych członków.

Program zebrania przewiduje interesujące przemówienie w języku angielskim p. Piessa, który opowie swe przygody z podróży z Hong - Kongu do Gdańska; poza tem na porządku obrad znajduje się szereg ważnych spraw organizacyjnych, wobec czego pożądana jest obecność możliwie największej ilości członków i sympatyków Towarzystwa.

Zarząd przyjmować będzie na sali zgłoszenia na członków.

Wyłowienie zwłok

Z kanału bydgoskiego na Czyżkówku w pobliżu służy wyłowiono zwłoki 37-letniego służowego Stanisława Zielińskiego.

Zarządzono sekcję, w celu ustalenia niewyjaśnionej dotychczas przyczyny śmierci. (k.)

Pożar garażu

Wczoraj krótko po godz. 20 przywołano straż pożarną na ulicę Dąbrowskiego 87, do garażu i warsztatów

mechanicznych p. Chrzanowskiego, gdzie powstał ogień wskutek nagłego zwarcia przewodów elektrycznych.

Ogień ugaszono po godzinnej akcji ratunkowej, prowadzonej przy użyciu dwóch linii węzów. (k.)

Porażony prądem elektrycznym

12-letni mieszkaniec Starołęki, Taron, wdrapał się na słup z przewodami elektrycznymi i rażony prądem, spadł na ziemię.

Taronia opatrzyło pogotowie ratunkowe. (k.)

Wypadki samochodowe

Na placu Dr. Metziga w Lesznie samochód osobowy, kierowany przez dentystę p. Florjana Weigta z Rawicza, najechał na jadącego rowerem ślusarza p. Józefa Trzebiatowskiego z Leszna. Na szczęście cyklista odniósł tylko lekkie obrażenia. Wypadkowi zawinił rowerzysta, który echał nieprzepisową stroną. Należy zauważyć, że p. Weigt odszkodował p. Trzebiatowskiego mimo, że wcale wypadkowi nie zawinił.

Na ul. Mostowej w Bydgoszczy zderzył się autobus P. Z. 14 752, kierowany przez szofera Józefa Popka z wozem ciężarowym Browaru w Myśkocinku. Autobus został lekko uszkodzony.

Jadący motocyklem porucznik 57 p. piech. p. Paweł Raczkowski zderzył się z samochodem P. Z. 40 329. Ofiar w ludziach nie było. (k.)

SPORT

Cochet w Warszawie

W dniu wczorajszym na kortach Legji rozpoczął się 3-dniowy turniej międzynarodowy pomiędzy Racing Clubem paryskim a stołeczną „Legją“.

W pierwszym dniu rozegrano jedną z dwóch w programie będących gier pojedynczych panów.

Pierwszy mecz mistrz Cochet — Maks Stolarow trwał okragło 2 i pół godziny. Wobec tego mecz drugi Landry — Toczyński musiano przerwać w pierwszym secie przy stanie 2:2, z powodu zapadających ciemności. Mecz ten odbędzie się dzisiaj.

Wynik meczu Cochet — M. Stolarow mówi sam za siebie. W pierwszym secie Cochet nieco lekceważąco odnosi się do Stolarowa, ale pierwszy gem u-czy go, że sprawa nie pójdzie łatwo. — Pierwszy set zakończył się stosunkiem 9:7 dla Cocheta. Drugi set niespodziewanie wygrywa Stolarow w stosunku 7:5; trzeci set 6:4 dla Maksa Stolarowa. Przerwa zastaje stan meczu 2:1 dla Stolarowa. Po przerwie Cochet ostro bierze się do pracy, wygrywając czwartego seta gładko w stosunku 6:4. Na początku piątego decydującego seta wszystko przemawiało za łatwym zwycięstwem Francuza. Cochet prowadził 4:1. Tymczasem Stolarow nie tylko wyrównuje lecz zdobywa prowadzenie przy stanie gry 5:4. Piłka Stolarowa przy stanie decydującego gemu 40:30 dla Polski pada w sam róg kortu i nie zostaje odbita przez Cochet. Mecz powinien być wygrany przez Stolarowa. Niestety sędzia linjowy decyduje, że piłka Stolarowa była zła. To decyduje w pierwszej mierze o spadku szans Stolarowa, który z trudem utrzymuje wysokie napięcie nerwowe, z jakim walczy przez cały czas z Cochelem. — Francuz wyrównywa i zdobywa następane 2 gemy. Stan gry 7:5 dla Cocheta a przeto i mecz zdecydowany jest na jego korzyść.

Z TEATRÓW

— „Księżok się żni“
 W Teatrze Polskim codziennie odbywają się przedstawienia Teatru regionalnego T. Skażrzyńskiego, który gra śliczne i malownicze widowisko „Księżok się żni“ (Wesołe łowickie), które wstępnym bojem podbiło publiczność i prasę i przyjmowane jest entuzjastycznymi oklaskami i wybuchami wesołości, które wstępnym bojem podbiło publiczność i prasę i przyjmowane jest entuzjastycznymi oklaskami i wybuchami wesołości, które wstępnym bojem podbiło publiczność i prasę i przyjmowane jest entuzjastycznymi oklaskami i wybuchami wesołości.

W niedzielę w Teatrze Polskim odbędzie się pierwsze w bieżącym sezonie przedstawienie popołudniowe, na którym ukaże się malownicze i wesołe widowisko Teatru regionalnego „Księżok się żni“ (Wesołe łowickie).

Dziatwa i młodzież powinny zainteresować się tym arcyciekawym pokazem, w którym malowniczość łączy się z wierszem znanstwem obyczajów ludu z okolic Łowicza.

Variete Albambra

Nowy program popularnego teatru obfituje w atrakcje cyrkowo-akrobatyczne. Czterech akrobatów powietrznych wyczynia niebezpieczne „salto mortale” pod stropem sali. Dużo wesołości budzi udział w tych akrobacjach clowna Boby'ego, który zręczne swe produkcje umiejętnie zaprawia komizmem. Poza udziałem w numerze „czterech djabłów”, występuje on oddzielnie, ale brak charakterystyki i kostjumu pozbawia ten występ połowy atrakcyjności. Z akrobatycznych występów wymienić jeszcze należy żonglera, który balansuje na nosie różne przedmioty, poczynając od pływającej papierowej tutki a kończąc na stole, oraz bardzo miłą parę marnarzy-akrobatów z małą córeczką. Dział humorystyczny prowadzi Bronowski ze swymi monologami i kupletami. Dobry jest również imitator różnych głosów, któremu najlepiej udają się psie rozmowy. Popularny humor reprezentuje S. Wesolowski. Program uzupełniają tańce i śpiew. (tk.)

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6. I ptr., pokój 123, tel. 5700.
1) Rzeszów — Prowidentia.
2) Rzeszów — Prowidentia.
3) Rzeszów — Zygmunt Laskowski, Słowackiego 25.
4) Warszawa 20 — Mieczysław Grodzki, Gołębia 1, Województwo.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Moulin Rouge”, który przed 3 laty oglądaliśmy na ekranie kina „Słońce”. Film ten stał się sławny jako jeden z ówczesnych najlepszych filmów. Ładnie zawiązany i pełen mocnych akcentów konflikt dramatyczny narzeczonego, zakochanego w przyszłej swej teściowej — wielkiej gwiazdzie rewii — pokazany na tle ładnych wnętrzy i plenerów, przy bardzo bogatej wystawie, w wykonaniu aktorów wysokiej klasy (Olga Czechowa, Ewa Grey i Jean Badin), daje widzowi tyle emocji, że rozgłos tego filmu uważamy za usprawiedliwiony. Film reżyserował A. Dupont. (Ga.)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „Groza Texasu”. Sam tytuł wskazuje już

na to, że jest to t. zw. film z dzikiego zachodu. Według ustalonych recept w filmie tym oglądamy: „czarny charakter”, pragnący zawiadnąć terenami naftowymi, miłego małego Buddy, szlachetnego i dzielnego cowboya Toma, który ratuje majątek nieletniego, uroczego dziewczę z dzikiego zachodu, dzielną Miss Brown oraz dużo scen pościgu konnego, rzucania lassem, walk na pięści itp.

Film jest w swoim rodzaju dobry. W rolach głównych oglądamy: Tom Tylera, Franusia Darro i Norę Lane. — Program uzupełnia oryginalna groteska p. t. „W krainie zabawek” z Lupino Lane'm. (Ga.)

Kino „Kapitol” wyświetla film polski p. t. „Grzeszna miłość”, który kiedyś już oglądaliśmy na ekranie jednego z kin poznańskich. Jest to film, nakręcony według powieści Struga „Pokolenie Marka Świdry”. Wysoki poziom zdjęć wynagradza nam mankamenta scenariusza, któremu w niektórych fragmentach brak spójności.

Film jest zrobiony poprawnie. Role główne kreują nasze piękne gwiazdy Smorsarska i Batorycka.

W nadprogramie oglądamy ładne zdjęcie z wycieczki do Kaźmierza nad Wisłą. (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 18. 9. (PAT.) Londyn za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 379,00—381,00; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,52—79,80; Zurych za 100 zł 57,35; Berlin za 100 zł noty większe 47,05—47,45; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,15—47,35; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,70; telegr. wpłaty na Warszawę 57,56—57,67.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 18. 9. (PAT.) Zboże: — Żyto 20,75—21,75; pszenica nowa 23,00 do 23,50; owies jednolity 22—23; zbiorowy 20,00—20,50; jęczmień na kaszę 20—21; browarniany 22—24; mąka pszenka luksusowa 45—55; „0000” 40—45; otręby pszenne schale 14,50—15,00; średnie 14,00 do 14,50; kuchen rzepakowe 17—18.
Lwów, 18. 9. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmian.

Składajcie ofiary na pomnik Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu! Zebrań ienladze wracaja znów przez prace przy budowie do społeczeństwa.

KINO „APOLLO”

Od soboty, dnia 19 września 1931 r.

Najweselejszy i najdowcipniejszy film świata! Tysiące nieprawdopodobnych przygód i sytuacji!

„Buster Keaton na froncie”

genjalny komik w najlepszej swej roli!

Treść filmu stanowią perypetje jakie Buster Keaton przeżywa na froncie w Europie i w Ameryce, jako prosty żołnierz i jako milioner, jako z 33 pokonany i jako zwycięzca!

Początek seansów (Od soboty 19 września r. b.) o godzinie 5 — 7 — 9
Przedprzedaż biletów od godz. 11,30 do 1,30 w południe. Telefon 11-55

KINO „METROPOLIS”

Od soboty, dnia 19 września 1931 r.

Sensacyjne arcydzieło filmowe!

„W NOC PO KRACHU GIEŁDOWYM”

W rolach głównych: William Powel — William Boyd — Paul Lukas
Scenarzysta: S. van Dine
Reżyser: Frank Tuttle

Na scenie wspaniała rewja pod tytułem: „WIELKA PARADA” w wykonaniu znakomych artystów rewiowych: J. Leonowicz, H. Grossówny, W. Ilcewicz, W. Zdzitowiecki oraz zespołu 6 uroczych girls i 2 boys'ów-akrobatów. W programie m. in. „Diga-Diga-Doo” — „Madmoiselle Pomponette” — „Kundzia Wębok z Chwałiszewa” — „Classie acrobatic” — „Sonny boy” — „Wielka parada” i wiele innych. Reżyser: Witold Zdzitowiecki — Dekorator: Henryk Smuczyński — Kierownictwo baletu: Helena Grossówna — Kapelmistrz: Teodor Kwiatkowski — Konferencjerka W. Zdzitowiecki
Uwaga! W przygotow. piękna i melodyjna operetka J. Offenbacha p. t. Czarodziejskie skrzypce

Początek seansów (Od soboty 19 września) o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30
Przedprzedaż biletów od godz. 11,30 do 1,30 w południe. Telefon 11-55

KINO „CASINO”

ALEJE MARCINKOWSKIEGO 28

„NOC POKUSY”

W ROLACH GŁÓWNYCH:

GUSTAW DIESEL

BOHATER „PITZ PALU”

i KAMILLA HORN

z 32

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE

Eleganckie kapelusze damskie
filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po niskich cenach poleca G. Lewicka, Poznań-Jeżyce, ul. Kraszewskiego 17 (wejście z ul. Szamarzewskiego), zdp 63 011

Kapelusze damskie

najmodniejsze — poleca Julia Mayer, Wodna 22. zdp 63 063

Skład

ciukierków, kawy, herbaty, mieszkanek 2 pokoiki i kuchnia, w ruchliwym mieście przy principalnej ulicy zaraz na sprzedaż. Informacji udzieli Fr. Kempa, Leszno, Dworcowa 43. nw 5 694

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Maszynistka

poszukuje posady z niemieckim. Oferty Kurjer Pozn., zdp 62 289

Panna

znająca dobre szycie, z gotowaniem wszelką pracę domową, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 6A 138

Drukarski

maszynista, znający cerstewo i introligatorstwo, mogący samodzielnie prowadzić średnie zakłady, sumienny i pracowity poszukuje posady. Łask, ogłoszenia H. Podsiadło, Będzin, Malobadzka 148. zdp 62 600

Rządca gosp.

samod., z kilkuletnią praktyką i teorią, obecnie 4 lata na posadzie, polecenia i świadectwa dobre poszukuje od 1. 10. b. r. zaufanej posady. Oferty upr. do Kurjera Poznańskiego zdp 62 595

Poszukuje

od 1. 10. b. r. miejsca służącej do wszystkiego w dobrym domu. Na obecnej posadzie 4 lata. Oferty Kurjer Poznański zdp 62 594

Dziewczyna

samodzielnym gotowaniem, z dobremi świadectwami, poszukuje posady, najchętniej do samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdp 62 670

Przedpłata

na październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5,01 kwartalnie z 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00, w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (buste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc październik	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	IV kwartał 1931 miesiące: październik, listopad grudzień	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia